

Joanna Wowrzeczka: Należy myśleć o mieście jako całości

Data publikacji: 3.10.2018 16:45

Wczoraj (2 października) odbyło się kolejne spotkanie z kandydatką na burmistrzynie Cieszyna Joanną Wowrzeczką. W domu Macierzy Cieszyńskiej na Mnisztwie przedstawiła swoich kandydatów na radnych oraz program wyborczy.

Kandydaci KWW "Siła", fot. K. Rojowski

Jak mogliśmy się dowiedzieć, nazwa komitetu wywodzi się od stowarzyszenia "Siła", które współzakładał Tadeusz Reger. Ma ona także odzwierciedlenie w programie ugrupowania, gdyż każda z liter odpowiada czterem flarom: S za Solidarność z mieszkańcami, I za Innowacyjność rozwiązań, Ł za Łatwość życia oraz A za Atrakcyjność turystyczną.

Na spotkaniu obecni byli także kandydaci na radnych: Joanna Cielepa, Aleksandra Firlińska (okręg pierwszy), Irena Fluder-Kudzia, Krzysztof Mołdzyk (okręg drugi), Grzegorz Studnicki, Jan Wesoły i Krzysztof Wenglorz (okręg trzeci). Obecny był także szef sztabu wyborczego Wojciech Jakubiec.

Program wyborczy koncentrował się przede wszystkim na problemach dotyczących śródmieścia Cieszyna. Zapytaliśmy Joannę Wowrzeczkę o plany dotyczące innych dzielnic, na przykład Banotówki, Zoru czy Mnisztwa: *należy myśleć nad miastem jako o całości, to jest dla nas najważniejsze wyzwanie, przynajmniej na najbliższy rok. Jest to priorytet, gdyż zaczyna działać galeria Stela, dlatego mówiłam o śródmieściu. Należy przestać myśleć okręgami, dzielnicami, kawałkami i pokazać mieszkańcom, że jeśli zadbamy o hażlaską, to błogocka na tym zyska. Jak dodaje- To jest wielki wysiłek, polegający na pracy nad mentalnością, aby pokazać, że miasto to dobro wspólne, że te ulice są związane. Transport publiczny jest tym, co może połączyć wszystkie te miejsca.*

"Siła" zarejestrowała swoich kandydatów na radnych w trzech z czterech okręgów. Jak wiemy, tegoroczne wybory będą przebiegać ze zmienioną ordynacją wyborczą w stosunku do poprzednich. Jak zamianę "JOWów" na metodę D'Hondta ocenia kandydatka na burmistrzynie? *Plusem, który ja dostrzegam, a wolę myśleć o plusach, jest to, że radny nie musi lobbować za tym miejscem, gdzie mieszka, a myśleć "całym miastem". Najmniejszą jednostką jest okręg, ale on tak naprawdę musi myśleć o pozostałych. Wolę mieć trzy okręgi, ale bardzo pracowitych, uczciwych i zaangażowanych ludzi, niż takich z łapanki, czy takich, którzy byli już wszędzie i nic z tego nie wynikało.*

(Rogers)